

Katowice, 4 września 2026 roku

Prof. dr hab. Elżbieta Grodzka-Łopuszyńska

Dziedzina: Sztuki Muzyczne, dyscyplina artystyczna: Wokalistyka

Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego w Katowicach

Wydział Wokalno-Aktorski

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ

MGR MAGDALENY MOLENDOWSKIEJ

Zlecniodawca recenzji:

Rada Dyscypliny Artystycznej Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku, pismo z dnia 25 czerwca 2026 roku. Zlecenie podjęte na podstawie art. 190 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz.U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.)

Dotyczy:

Pracy doktorskiej mgr Magdaleny Molendowskiej pt. *Pieśni Zygmunta Stojowskiego – zapomniana część twórczości neoromantycznego kompozytora emigracyjnego przełomu XIX i XX wieku.*

Ocena pracy doktorskiej:

Praca doktorska pani mgr Magdaleny Molendowskiej zatytułowana *Pieśni Zygmunta Stojowskiego – zapomniana część twórczości neoromantycznego kompozytora emigracyjnego przełomu XIX i XX wieku*, składa się z dzieła artystycznego zarejestrowanego na nośniku elektronicznym (pendrive) oraz jego opisu, stanowiących łącznie pracę pod wskazanym tytułem.

Dzieło artystyczne obejmuje naganie 29 pieśni Zygmunta Stojowskiego, dwadzieścia pieśni artystycznych: dwa cykle op. 11 i op. 33, sześć pieśni wydanych pojedynczo w różnych okresach oraz trzy utwory niepublikowane. Zestaw uzupełniają wybrane utwory z opracowań polskich pieśni ludowych. :

1. Tęsknota – sł. Narcyza Żmichowska
2. Niegodziwy – sł. Mikołaj Biernacki „Rodoć”
3. Szkoda – sł. Adam Asnyk
4. A Stella – sł. Pierre-René Hirsch
5. op.11 Letni wieczór – cały cykl do tekstów Adama Asnyka
6. op.11 Wędrowało sobie słonko
7. op.11 Nie będę cię rwała

8. op.11 Ach, jak mi smutno
9. op.11 Siedzi ptaszek na drzewie
10. Krakowiak – sł. Edmund Wasilewski
11. La flute musette – sł. Pierre-René Hirsch
12. op.33 Gdzie jest twój sen? – cały cykl do tekstów Kazimierza Przerwy - Tetmajera
13. op.33 Mów do mnie jeszcze
14. op.33 Gdybyś ty była
15. op.33 Na mej duszy strunach
16. op.33 Pożegnanie
17. op.33 Niech jej niebo świeci błękitne
18. Serenada – sł. Adam Asnyk
19. Euphonies – sł. Francis Viellé-Griffin
20. Chansons Polonaises – Flis – teksty ludowe - wybór
21. Chansons Polonaises – Gaiczek zielony
22. Chansons Polonaises – Gdzież to jedziesz
23. Chansons Polonaises – Krakowiak
24. Chansons Polonaises – Wezmę ja kontusz
25. Chansons Polonaises - Pije Kuba
26. Chansons Polonaises - A w ogródeczku chmiel się wije
27. Memories of Poland – Stoi Jawor zielony - wybór
28. Memories of Poland – Obertas
29. Memories of Poland – A siadajze, siadaj!

Wszystkie wymienione utwory znajdują się na dwupłytowym wydawnictwie firmy fonograficznej DUX, zrealizowanym w 2020 roku i opublikowanym pod numerem 5902547075808. Tytuł albumu to *Zygmunt Stojowski: Songs*, Magdalena Molendowska – soprano Julia Samojło – piano.

Pani Magdalena Molendowska obdarzona jest dużej urody sopranem o lirycznym zabarwieniu. Choć artystkę najczęściej możemy oglądać w licznych realizacjach operowych, to z

dużym powodzeniem pochyła się także nad repertuarem kantatowo-oratoryjnym i pieśniarskim. To zamiłowanie do kameralistyki zdecydowanie słyszalne jest na przedstawionym do ceny dziele artystycznym. Już sam fakt nagrania dwupłytkowego, monograficznego albumu z liryką wokalną zasługuje na docenienie i uznanie. W jej interpretacjach tego rodzaju twórczości nie słyszę żadnych operowych naleciałości, operuje precyzyjnie jasnym, naturalnym i pięknie brzmiącym sopranem, prowadzonym estetycznie, skupionym i zbalansowanym alikwotowo. Jest precyzyjna intonacyjnie, bardzo sprawna dykcyjnie i z dużym pietyzmem podchodzi do odczytania tekstu nutowego, skrupulatna, wnikliwa i zawsze z dużym szacunkiem dla twórcy utworu. Ponieważ mówimy tu o wykonawstwie liryki wokalne, nie sposób nie podkreślić roli pani Julii Samojło, która partneruje sopranistce przy fortepianie, a ponieważ kompozytorem nagranych pieśni był wybitny pianista-wirtuoz, partia fortepianu bywa często nader wymagająca, równoważna z partią wokalną. Doktorantka wielokrotnie w swojej pracy podkreśla istotną, o ile nie prymarną, rolę tekstu poetyckiego dla liryki wokalne i w jej wykonaniach zdecydowanie jest to słyszalne.

Album otwierają trzy młodzieńcze utwory Stojowskiego odczytane przez artystki z rękopisów – *Tęsknota*, *Niegodziwy i Szkoda*, utrzymane w typowej dla neoromantyzmu stylistyce, w wymowie dość sentymentalne, ale urokliwe i śpiewne. Pierwsza o typowej formie zwrotkowej, druga mająca formę skargi refrenicznej a trzecia przywodząca na myśl schubertowską serenadę. Wszystkie wykonane z wymaganą dla nich prostotą i naturalnością. Czwarta pieśń na płycie to francuskojęzyczny utwór wydany drukiem *À Stelle*, przypominający nieco sposób wypowiedzi lirycznej Klary Schumann, śpiewny, płynący, z dużą ilością światła. W tej pieśni partia fortepianu jest pięknie poprowadzona i w równym stopniu, co partia wokalna, wpływa na emocjonalną interpretację pieśni. Przy takiej konstrukcji akompaniamentu w śpiewie doktorantki życzyłabym sobie jeszcze więcej kantyleny, śpiewności, legata. Doktorantka pisze o pieśni tak:

Jest to pieśń miłosna, w której podmiot liryczny kontempluje urodę i zachowanie ukochanej oraz napawa się rozpalającym go uczuciem. W porównaniu do pierwszych prób kompozytorskich, À Stelle jest utworem spójnym pod względem formy, bogatym kolorystycznie i niezwykle ekspresyjnym, chociaż pieśń jest subtelna i wyrafinowana. Utwór ten jest przykładem, jak w przeciągu czterech lat nauki rozwinął się styl kompozytorski tego artysty.

Poezje Adama Asnyka mają w sobie tego rodzaju urok i muzyczność, że często służą kompozytorom za poetycką warstwę dla ich pieśni. Działo się tak za życia poety, ale i współcześnie twórcy pieśni i piosenek sięgają po te właśnie wiersze. Wystarczy wspomnieć choćby Czesława Niemena czy Marka Grechutę. Natomiast wśród wybitnych polskich kompozytorów minionych lat poezją Asnyka inspirowali się tacy kompozytorzy jak Ignacy Jan Paderewski, Władysław Żeleński, Zygmunt Noskowski, Stanisław Niewiadomski, Jan Gall czy Mieczysław Karłowicz. Urokowi tej liryki uległ także Zygmunt Stojowski i napisał cykl pieśni do tekstów Asnyka, op.11 oraz osobno publikowaną pieśń *Serenada*, które znalazły się na wskazanym przez doktorantkę nagraniu. We wspomnianym cyklu myślą przewodnią jest tęsknota i smutek. W pierwszej pieśni op.11 słyszalny jest swego rodzaju wokalny dyskomfort u śpiewaczki spowodowany najprawdopodobniej wysoką tessiturą i koniecznością artykułowania słów w niewygodnym rejestrze. Być może wykonanie tego fragmentu w jeszcze większym piano, lżej i wyżej impostując wpłynęłoby na podniesienie komfortu podczas wykonania, zwłaszcza że taka właśnie dynamika wpisana jest w nutach. Jest to drobna uwaga, nie wpływająca na moją bardzo

dobrą ocenę zaproponowanej interpretacji tegoż cyklu. Obie artystki znakomicie się rozumieją, dialogują, współkreują romantyczny krajobraz tęskniącego serca. Zupełnie inna w charakterze jest pieśń *Serenada*, opiewająca szczęśliwą miłość, a właściwie jej pierwszy etap – zakochanie. Wykonanie tej pieśni jest urzekające, pełne światła, lekkości, perlistych dźwięków, biegnące ku szczęściu. Głos brzmi niemal młodzieńczo, jasno, perliście, zwiewnie. Uzyskaniu efektu miłosnego niepokoju, podniecenia i radości służy metrum $\frac{3}{4}$ i piękna partia fortepianu, niczym biegnąca po falach żagłówka albo leśny, połyskujący w słońcu strumień. Wyjątkowo urzekła mnie ta kompozycja i jej interpretacja, a słowo „śpiew” wykonywane na długiej nucie g2 dźwiękową czy też wokalną ilustracją słowa, brzmi jak słowiczy śpiew.

Pierwsze skojarzenie z tytułem pieśni *Krakowiak* to naturalnie moniuszkowski *Krakowiaczek* i jest to skojarzenie słuszne. Stojowski zaproponował inną muzyczną interpretację tego tematu, interesującą choć dla młodych tenorów bardzo trudną do wykonania ze względu na tessiturę. A osobiście tę pieśń, zarówno w wersji Moniuszki jak i Stojowskiego, zdecydowanie słyszę w męskiej interpretacji. Rozumiem, że pani Magdalenie Molendowskiej w tym przypadku zależało na upowszechnieniu pieśni, doceniam i rozumiem. Moje serce pozostanie jednak przy Moniuszce.

Natomiast *La Flute Muette* jest pieśnią znacznie bardziej rozbudowaną i zróżnicowaną niż te prezentowane na płycie wcześniej. W pierwszej części ascetyczna w partii fortepianu, recytatywna w głosie, z czasem nabierająca gęstości wyrazu, śpiewności, retoryczności i emocjonalności. Obie panie świetnie ze sobą współpracują, wyczuwalny jest wspólny puls, oddech, czas. Utwór obfituje w zmiany dynamiczne, liczne oznaczenia dotyczące zmieniającego się tempa, pauzy i kulminacje świetnie realizowane przez ten kameralny duet. Najbardziej urzeka mnie jednak prostota i szczerość wyrazu, bez nadmiernej egzaltacji, przerysowań i manier. Bardzo bohrze słuchało mi się tej „niemej fletni” w zaproponowanej interpretacji.

Kolejne utwory na prezentowanym nagraniu to cykl pieśni skomponowanych do słów nieocenionego Kazimierza Przerwy-Tetmajera, również w tamtym okresie poety ukochanego przez licznych kompozytorów. Cytuję za autorką:

Sześć Pieśni op. 33, to cykl miłosny o poetyckim charakterze. Jest o wiele dojrzalszy muzycznie od cyklu pierwszego, lecz ma z nim także cechy wspólne. W utworach wciąż widać wyraźne części, które kompozytor rozdziela łącznikami fortepianowymi, bądź wyróżnia poprzez zmianę rodzaju akompaniamentu. W op. 33 nadal odnotowuje się jedynie inspiracje muzycznym impresjonizmem.

Wykonaniem i interpretacją tego cyklu doktorantka urzekła mnie najbardziej. Sześć pięknych pieśni, o wysokich walorach artystycznych, urzekających zarówno partią wokalną jak i instrumentalną, obie panie: Magdalena Molendowska i Julia Samojło nagrały przepięknie. Ich wykonanie cechuje subtelne acz sugestywne piękno wyrazu, duża kultura prowadzenia poszczególnych fraz, szlachetność barwy głosu i fortepianu, duże wyczulenie na znaczenie i piękno słowa poetyckiego oraz wyważona emocjonalność interpretacji. Opisywany cykl erotyków z pewnością zasługuje na wskrzeszenie w społecznej pamięci i jego szerokie upowszechnienie, a takie wykonanie tych pieśni z pewnością temu procesowi będzie sprzyjać. Sama z pewnością włączę te kompozycje do pracy ze studentami. Mamy naprawdę bogatą twórczość polskich kompozytorów, o istnieniu której wiemy niewiele lub wcale. Dlatego takie prace jak pani Molendowskiej zawsze szczególnie doceniam i wspieram.

Urzekająca w swojej dyskretnej emocjonalności jest pieśń *Euphonies*. Dzięki metrum 6/8 podczas słuchania mimowolnie ulega się złudzeniu kołysania, jest w niej coś hipnotyzującego, intymnego i subtelnego. Pani Molendowska znakomicie odmalowuje głosem ten nastrój, jej kantylena jest w tej pieśni bardzo płynna, miękka i jakby nieco przymatowiona, co postrzegam jako zabieg celowy. Bardzo dobrze, że taki ujmujący utwór wraca do wykonawczego obiegu. Cytuję autorkę opisu:

. Dojrzała i elegancka pieśń Euphonies to utwór, który z powodzeniem wykorzystywać można podczas różnorodnych recitali. Ze względu na jej bogactwo emocjonalne i tematykę nadaje się raczej dla dojrzałych śpiewaków. Teoretycznie nie ma przeszkód, aby była wykonywana przez studentów, jednak osoba z większym doświadczeniem życiowym będzie w stanie wydobyć z niej więcej niuansów wyrażonych na przykład subtelными zmianami harmonicznymi.

Dopełnieniem płyty jest wybór ludowych piosenek i przyśpiewek, które Zygmunt Stojowski opracował muzycznie i wydał w dwóch zbiorach *Chansons Polonaises* oraz *Memories of Poland*. Z dwudziestu pieśni pierwszego zbioru artystki zdecydowały się nagrać siedem pieśni natomiast z drugiego liczącego dwadzieścia siedem pieśni, trzy. Wszystkie wykonane są bardzo pięknie, z zachowaniem odpowiedniej dla nich prostoty i naturalności. Te nagrania w mojej ocenie są szczególnie wartościowe dla pedagogów śpiewu w szkołach średnich oraz dla potrzeb nauki śpiewu poza głównym nurtem edukacyjnym, czyli w różnego rodzaju ośrodkach kultury, ogniskach muzycznych czy kursach. Piękne polskie melodie zostały przez pianistę wirtuoza i kompozytora opracowane w sposób bardzo interesujący. Nieskomplikowane linie melodyczne wzbogaca istotnie często zmieniający się w obrębie kolejnych zwrotek akompaniament. Zdecydowanie oba zbiory powinny być upowszechniane i wykorzystywane. Dla tych celów znakomitym byłoby ich wznowienie wydawnicze, zwłaszcza zbioru pierwszego z 1927 roku.

Przedłożony do oceny opis dzieła artystycznego zasługuje na szczególną uwagę. Praca składa się z czterech zasadniczych rozdziałów, szczegółowego i niezwykle interesującego opisu życia i szeroko pojętej działalności społecznej i artystycznej kompozytora, omówienie całościowe jego twórczości wokalne, analiza i interpretacja zarejestrowanych na płycie utworów oraz zdefiniowanie znaczenia twórczości wokalne Zygmunta Stojowskiego dla polskiego dziedzictwa narodowego. Praca jest bardzo zajmująca. Część biograficzna, szczegółowa i wielowątkowa, napisana jest tak piękną narracją, że czyta się ją niby mini powieść biograficzną. Autorka wykazała się wielką wnikliwością i determinacją w poszukiwaniu ciekawych szczegółów z życia twórcy i w bardzo plastyczny sposób wpisała historię życia Stojowskiego w szeroki kontekst kulturalny czasów, w których przyszło mu żyć i tworzyć. Rozdział drugi, opisujący dorobek pieśniarski kompozytora, jest także dowodem na dociekliwość oraz pasję badawczą autorki. Poszukiwania materiałów nutowych, które opisuje w tym rozdziale, zasługują na wielkie uznanie. Kwerenda przeprowadzona wzorcowo. W rozdziale trzecim doktorantka szczegółowo analizuje wykonywane pieśni pod względem formalnym, interpretacyjnym i wykonawczym. Każdorazowo wskazuje także na potencjalnego wykonawcę oraz opisuje trudności wykonawcze pojawiające się w poszczególnych kompozycjach. Bardzo zainteresowała mnie skojarzenie cyklu pieśni op.33 do słów Kazimierza Przerwy-Tetmajera z sekwencją średniowieczną *Salve Regina*. Cytuję:

Cykl Sześciu Pieśni op. 33 jest który nie odnosi się tylko i wyłącznie do miłości ziemskiej. Można doszukiwać się w nim subtelnych odniesień do uczucia w wymiarze transcendentnym, co tłumaczyłoby fakt, że główny motyw zaczerpnięty został z gregoriańskiego chorału Salve Regina..

Ostatni, najkrótszy z rozdziałów, traktuje o znaczeniu jakie mogą i powinny mieć pieśni Zygmunta Stojowskiego dla dzisiejszego młodego wykonawcy, a także dla słuchacza-odbiorcy. Pracę uważam za zdecydowanie wyróżniającą. Autorka posługuje się piękną polszczyzną, operuje typem narracji przyjemnym i jasnym podczas lektury, co nie stoi na przeszkodzie, by praca zaopatrzona była we wszystkie elementy wymagane w pracy naukowej. Wszystkie przypisy i inne teksty poboczne są redagowane bezbłędnie, cytowania wybierane starannie i precyzyjnie opisywane, bibliografia jest bogata i rzeczowa. W moim uznaniu praca ta powinna ukazać się drukiem.

Konkluzja

Praca doktorska pani mgr Magdaleny Molendowskiej jest prezentacją, a zarazem szczegółowym opisem twórczości wokalne wybitnego polskiego pianisty-wirtuoza oraz kompozytora Zygmunta Stojowskiego. Nagrany na nośniku elektronicznym materiał to 29 pieśni powstałych w różnych etapach życia twórcy. Nagranie jest zrealizowane w pełni profesjonalnie, a zaproponowane przez duet wykonawczyń interpretacje są nader estetyczne, emocjonalne i przekonujące. Dołączony do dzieła artystycznego opis zasługuje na specjalne wyróżnienie i docenienie. Praca jest znakomita merytorycznie, stylistycznie i edytorsko. Imponujący jest wysiłek autorki włożony w poszukiwanie pieśni, które zaginęły lub pozostały w rękopisach. Magdalena Molendowska dostarcza czytelnikowi zupełnie nowych, nieznanych powszechnie informacji o życiu i twórczości Stojowskiego. Autorka wykazała się dużymi predyspozycjami do prowadzenia pracy naukowej i badawczej, choć naturalnie przede wszystkim doceniam jej artystyczne dokonania.

Przedłożoną mi rozprawę doktorską oceniam jako odpowiadającą wymogom rozprawy doktorskiej zgodnie z art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. Zm.).

Wnoszę o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora.



Katowice, 4 września 2026 roku

Prof. dr hab. Elżbieta Grodzka-Łopuszyńska

Dziedzina: Sztuki Muzyczne, dyscyplina artystyczna: Wokalistyka

Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego w Katowicach

Wydział Wokalno-Aktorski

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ

MGR MAGDALENY MOLENDOWSKIEJ

Zlecniodawca recenzji:

Rada Dyscypliny Artystycznej Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku, pismo z dnia 25 czerwca 2026 roku. Zlecenie podjęte na podstawie art. 190 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz.U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.)

Dotyczy:

Pracy doktorskiej mgr Magdaleny Molendowskiej pt. *Pieśni Zygmunta Stojowskiego – zapomniana część twórczości neoromantycznego kompozytora emigracyjnego przełomu XIX i XX wieku.*

Ocena pracy doktorskiej:

Praca doktorska pani mgr Magdaleny Molendowskiej zatytułowana *Pieśni Zygmunta Stojowskiego – zapomniana część twórczości neoromantycznego kompozytora emigracyjnego przełomu XIX i XX wieku*, składa się z dzieła artystycznego zarejestrowanego na nośniku elektronicznym (pendrive) oraz jego opisu, stanowiących łącznie pracę pod wskazanym tytułem.

Dzieło artystyczne obejmuje naganie 29 pieśni Zygmunta Stojowskiego, dwadzieścia pieśni artystycznych: dwa cykle op. 11 i op. 33, sześć pieśni wydanych pojedynczo w różnych okresach oraz trzy utwory niepublikowane. Zestaw uzupełniają wybrane utwory z opracowań polskich pieśni ludowych. :

1. Tęsknota – sł. Narcyza Żmichowska
2. Niegodziwy – sł. Mikołaj Biernacki „Rodoć”
3. Szkoda – sł. Adam Asnyk
4. A Stella – sł. Pierre-René Hirsch
5. op.11 Letni wieczór – cały cykl do tekstów Adama Asnyka
6. op.11 Wędrowało sobie słonko
7. op.11 Nie będę cię rwała

8. op.11 Ach, jak mi smutno
9. op.11 Siedzi ptaszek na drzewie
10. Krakowiak – sł. Edmund Wasilewski
11. La flute musette – sł. Pierre-René Hirsch
12. op.33 Gdzie jest twój sen? – cały cykl do tekstów Kazimierza Przerwy - Tetmajera
13. op.33 Mów do mnie jeszcze
14. op.33 Gdybyś ty była
15. op.33 Na mej duszy strunach
16. op.33 Pożegnanie
17. op.33 Niech jej niebo świeci błękitne
18. Serenada – sł. Adam Asnyk
19. Euphonies – sł. Francis Viellé-Griffin
20. Chansons Polonaises – Flis – teksty ludowe - wybór
21. Chansons Polonaises – Gaiczek zielony
22. Chansons Polonaises – Gdzież to jedziesz
23. Chansons Polonaises – Krakowiak
24. Chansons Polonaises – Wezmę ja kontusz
25. Chansons Polonaises - Pije Kuba
26. Chansons Polonaises - A w ogródeczku chmiel się wije
27. Memories of Poland – Stoi Jawor zielony - wybór
28. Memories of Poland – Obertas
29. Memories of Poland – A siadajze, siadaj!

Wszystkie wymienione utwory znajdują się na dwupłytowym wydawnictwie firmy fonograficznej DUX, zrealizowanym w 2020 roku i opublikowanym pod numerem 5902547075808. Tytuł albumu to *Zygmunt Stojowski: Songs*, Magdalena Molendowska – soprano Julia Samojło – piano.

Pani Magdalena Molendowska obdarzona jest dużej urody sopranem o lirycznym zabarwieniu. Choć artystkę najczęściej możemy oglądać w licznych realizacjach operowych, to z

dużym powodzeniem pochyła się także nad repertuarem kantatowo-oratoryjnym i pieśniarskim. To zamiłowanie do kameralistyki zdecydowanie słyszalne jest na przedstawionym do ceny dziele artystycznym. Już sam fakt nagrania dwupłytkowego, monograficznego albumu z liryką wokalną zasługuje na docenienie i uznanie. W jej interpretacjach tego rodzaju twórczości nie słyszę żadnych operowych naleciałości, operuje precyzyjnie jasnym, naturalnym i pięknie brzmiącym sopranem, prowadzonym estetycznie, skupionym i zbalansowanym alikwotowo. Jest precyzyjna intonacyjnie, bardzo sprawna dykcyjnie i z dużym pietyzmem podchodzi do odczytania tekstu nutowego, skrupulatna, wnikliwa i zawsze z dużym szacunkiem dla twórcy utworu. Ponieważ mówimy tu o wykonawstwie liryki wokalne, nie sposób nie podkreślić roli pani Julii Samojło, która partneruje sopranistce przy fortepianie, a ponieważ kompozytorem nagranych pieśni był wybitny pianista-wirtuoz, partia fortepianu bywa często nader wymagająca, równoważna z partią wokalną. Doktorantka wielokrotnie w swojej pracy podkreśla istotną, o ile nie prymarną, rolę tekstu poetyckiego dla liryki wokalne i w jej wykonaniach zdecydowanie jest to słyszalne.

Album otwierają trzy młodzieńcze utwory Stojowskiego odczytane przez artystki z rękopisów – *Tęsknota*, *Niegodziny* i *Szkoda*, utrzymane w typowej dla neoromantyzmu stylistyce, w wymowie dość sentymentalne, ale urokliwe i śpiewne. Pierwsza o typowej formie zwrotkowej, druga mająca formę skargi refrenicznej a trzecia przywodząca na myśl schubertowską serenadę. Wszystkie wykonane z wymagana dla nich prostotą i naturalnością. Czwarta pieśń na płycie to francuskojęzyczny utwór wydany drukiem *À Stelle*, przypominający nieco sposób wypowiedzi lirycznej Klary Schumann, śpiewny, płynący, z dużą ilością światła. W tej pieśni partia fortepianu jest pięknie poprowadzona i w równym stopniu, co partia wokalna, wpływa na emocjonalną interpretację pieśni. Przy takiej konstrukcji akompaniamentu w śpiewie doktorantki życzyłabym sobie jeszcze więcej kantyleny, śpiewności, legata. Doktorantka pisze o pieśni tak:

Jest to pieśń miłosna, w której podmiot liryczny kontempluje urodę i zachowanie ukochanej oraz napawa się rozpalającym go uczuciem. W porównaniu do pierwszych prób kompozytorskich, À Stelle jest utworem spójnym pod względem formy, bogatym kolorystycznie i niezwykle ekspresyjnym, chociaż pieśń jest subtelna i wyrafinowana. Utwór ten jest przykładem, jak w przeciągu czterech lat nauki rozwinął się styl kompozytorski tego artysty.

Poezje Adama Asnyka mają w sobie tego rodzaju urok i muzyczność, że często służą kompozytorom za poetycką warstwę dla ich pieśni. Działo się tak za życia poety, ale i współcześnie twórcy pieśni i piosenek sięgają po te właśnie wiersze. Wystarczy wspomnieć choćby Czesława Niemena czy Marka Grechutę. Natomiast wśród wybitnych polskich kompozytorów minionych lat poezją Asnyka inspirowali się tacy kompozytorzy jak Ignacy Jan Paderewski, Władysław Żeleński, Zygmunt Noskowski, Stanisław Niewiadomski, Jan Gall czy Mieczysław Karłowicz. Urokowi tej liryki uległ także Zygmunt Stojowski i napisał cykl pieśni do tekstów Asnyka, op.11 oraz osobno publikowaną pieśń *Serenada*, które znalazły się na wskazanym przez doktorantkę nagraniu. We wspomnianym cyklu myślą przewodnią jest tęsknota i smutek. W pierwszej pieśni op.11 słyszalny jest swego rodzaju wokalny dyskomfort u śpiewaczki spowodowany najprawdopodobniej wysoką tessiturą i koniecznością artykułowania słów w niewygodnym rejestrze. Być może wykonanie tego fragmentu w jeszcze większym piano, lżej i wyżej impostując wpłynęłoby na podniesienie komfortu podczas wykonania, zwłaszcza że taka właśnie dynamika wpisana jest w nutach. Jest to drobna uwaga, nie wpływająca na moją bardzo

dobrą ocenę zaproponowanej interpretacji tegoż cyklu. Obie artystki znakomicie się rozumieją, dialogują, współkreują romantyczny krajobraz tęskniącego serca. Zupełnie inna w charakterze jest pieśń *Serenada*, opiewająca szczęśliwą miłość, a właściwie jej pierwszy etap – zakochanie. Wykonanie tej pieśni jest urzekające, pełne światła, lekkości, perlistych dźwięków, biegnące ku szczęściu. Głos brzmi niemal młodzieńczo, jasno, perliście, zwiewnie. Uzyskaniu efektu miłosnego niepokoju, podniecenia i radości służy metrum $\frac{3}{4}$ i piękna partia fortepianu, niczym biegnąca po falach żaglówka albo leśny, połyskujący w słońcu strumień. Wyjątkowo urzekła mnie ta kompozycja i jej interpretacja, a słowo „śpiew” wykonywane na długiej nucie g2 dźwiękową czy też wokalną ilustracją słowa, brzmi jak słowiczy śpiew.

Pierwsze skojarzenie z tytułem pieśni *Krakowiak* to naturalnie moniuszkowski *Krakowiaczek* i jest to skojarzenie słuszne. Stojowski zaproponował inną muzyczną interpretację tego tematu, interesującą choć dla młodych tenorów bardzo trudną do wykonania ze względu na tessiturę. A osobiście tę pieśń, zarówno w wersji Moniuszki jak i Stojowskiego, zdecydowanie słyszę w męskiej interpretacji. Rozumiem, że pani Magdalenie Molendowskiej w tym przypadku zależało na upowszechnieniu pieśni, doceniam i rozumiem. Moje serce pozostanie jednak przy Moniuszce.

Natomiast *La Flute Muette* jest pieśnią znacznie bardziej rozbudowaną i zróżnicowaną niż te prezentowane na płycie wcześniej. W pierwszej części ascetyczna w partii fortepianu, recytatywna w głosie, z czasem nabierająca gęstości wyrazu, śpiewności, retoryczności i emocjonalności. Obie panie świetnie ze sobą współpracują, wyczuwalny jest wspólny puls, oddech, czas. Utwór obfituje w zmiany dynamiczne, liczne oznaczenia dotyczące zmieniającego się tempa, pauzy i kulminacje świetnie realizowane przez ten kameralny duet. Najbardziej urzeka mnie jednak prostota i szczerość wyrazu, bez nadmiernej egzaltacji, przerysowań i manier. Bardzo dobrze słuchało mi się tej „niemej fletni” w zaproponowanej interpretacji.

Kolejne utwory na prezentowanym nagraniu to cykl pieśni skomponowanych do słów nieocenionego Kazimierza Przerwy-Tetmajera, również w tamtym okresie poety ukochanego przez licznych kompozytorów. Cytuję za autorką:

Sześć Pieśni op. 33, to cykl miłosny o poetyckim charakterze. Jest o wiele dojrzalszy muzycznie od cyklu pierwszego, lecz ma z nim także cechy wspólne. W utworach wciąż widać wyraźne części, które kompozytor rozdziela łącznikami fortepianowymi, bądź wyróżnia poprzez zmianę rodzaju akompaniamentu. W op. 33 nadal odnotowuje się jedynie inspiracje muzycznym impresjonizmem.

Wykonaniem i interpretacją tego cyklu doktorantka urzekła mnie najbardziej. Sześć pięknych pieśni, o wysokich walorach artystycznych, urzekających zarówno partią wokalną jak i instrumentalną, obie panie: Magdalena Molendowska i Julia Samojło nagrały przepięknie. Ich wykonanie cechuje subtelne acz sugestywne piękno wyrazu, duża kultura prowadzenia poszczególnych fraz, szlachetność barwy głosu i fortepianu, duże wyczulenie na znaczenie i piękno słowa poetyckiego oraz wyważona emocjonalność interpretacji. Opisywany cykl erotyków z pewnością zasługuje na wskrzeszenie w społecznej pamięci i jego szerokie upowszechnienie, a takie wykonanie tych pieśni z pewnością temu procesowi będzie sprzyjać. Sama z pewnością włączę te kompozycje do pracy ze studentami. Mamy naprawdę bogatą twórczość polskich kompozytorów, o istnieniu której wiemy niewiele lub wcale. Dlatego takie prace jak pani Molendowskiej zawsze szczególnie doceniam i wspieram.

Urzekająca w swojej dyskretnej emocjonalności jest pieśń *Euphonies*. Dzięki metrum 6/8 podczas słuchania mimowolnie ulega się złudzeniu kołysania, jest w niej coś hipnotyzującego, intymnego i subtelnego. Pani Molendowska znakomicie odmalowuje głosem ten nastrój, jej kantylena jest w tej pieśni bardzo płynna, miękka i jakby nieco przymatowiona, co postrzegam jako zabieg celowy. Bardzo dobrze, że taki ujmujący utwór wraca do wykonawczego obiegu. Cytuję autorkę opisu:

. Dojrzała i elegancka pieśń Euphonies to utwór, który z powodzeniem wykorzystywać można podczas różnorodnych recitali. Ze względu na jej bogactwo emocjonalne i tematykę nadaje się raczej dla dojrzałych śpiewaków. Teoretycznie nie ma przeszkód, aby była wykonywana przez studentów, jednak osoba z większym doświadczeniem życiowym będzie w stanie wydobyć z niej więcej niuansów wyrażonych na przykład subtelnymi zmianami harmonicznymi.

Dopełnieniem płyty jest wybór ludowych piosenek i przyspiewek, które Zygmunt Stojowski opracował muzycznie i wydał w dwóch zbiorach *Chansons Polonaises* oraz *Memories of Poland*. Z dwudziestu pieśni pierwszego zbioru artystki zdecydowały się nagrać siedem pieśni natomiast z drugiego liczącego dwadzieścia siedem pieśni, trzy. Wszystkie wykonane są bardzo pięknie, z zachowaniem odpowiedniej dla nich prostoty i naturalności. Te nagrania w mojej ocenie są szczególnie wartościowe dla pedagogów śpiewu w szkołach średnich oraz dla potrzeb nauki śpiewu poza głównym nurtem edukacyjnym, czyli w różnego rodzaju ośrodkach kultury, ogniskach muzycznych czy kursach. Piękne polskie melodie zostały przez pianistę wirtuoza i kompozytora opracowane w sposób bardzo interesujący. Nieskomplikowane linie melodyczne wzbogaca istotnie często zmieniający się w obrębie kolejnych zwrotek akompaniament. Zdecydowanie oba zbiory powinny być upowszechniane i wykorzystywane. Dla tych celów znakomitym byłoby ich wznowienie wydawnicze, zwłaszcza zbioru pierwszego z 1927 roku.

Przedłożony do oceny opis dzieła artystycznego zasługuje na szczególną uwagę. Praca składa się z czterech zasadniczych rozdziałów, szczegółowego i niezwykle interesującego opisu życia i szeroko pojętej działalności społecznej i artystycznej kompozytora, omówienie całościowe jego twórczości wokalne, analiza i interpretacja zarejestrowanych na płycie utworów oraz zdefiniowanie znaczenia twórczości wokalne Zygmunta Stojowskiego dla polskiego dziedzictwa narodowego. Praca jest bardzo zajmująca. Część biograficzna, szczegółowa i wielowątkowa, napisana jest tak piękną narracją, że czyta się ją niby mini powieść biograficzną. Autorka wykazała się wielką wnikliwością i determinacją w poszukiwaniu ciekawych szczegółów z życia twórcy i w bardzo plastyczny sposób wpisała historię życia Stojowskiego w szeroki kontekst kulturalny czasów, w których przyszło mu żyć i tworzyć. Rozdział drugi, opisujący dorobek pieśniarski kompozytora, jest także dowodem na docieklivość oraz pasję badawczą autorki. Poszukiwania materiałów nutowych, które opisuje w tym rozdziale, zasługują na wielkie uznanie. Kwerenda przeprowadzona wzorcowo. W rozdziale trzecim doktorantka szczegółowo analizuje wykonywane pieśni pod względem formalnym, interpretacyjnym i wykonawczym. Każdorazowo wskazuje także na potencjalnego wykonawcę oraz opisuje trudności wykonawcze pojawiające się w poszczególnych kompozycjach. Bardzo zainteresowała mnie skojarzenie cyklu pieśni op.33 do słów Kazimierza Przerwy-Tetmajera z sekwencją średniowieczną *Salve Regina*. Cytuję:

Cykl Sześciu Pieśni op. 33 jest który nie odnosi się tylko i wyłącznie do miłości ziemskiej. Można doszukiwać się w nim subtelnych odniesień do uczucia w wymiarze transcendentnym, co tłumaczyłoby fakt, że główny motyw zaczerpnięty został z gregoriańskiego chorału Salve Regina..

Ostatni, najkrótszy z rozdziałów, traktuje o znaczeniu jakie mogą i powinny mieć pieśni Zygmunta Stojowskiego dla dzisiejszego młodego wykonawcy, a także dla słuchacza-odbiorcy. Pracę uważam za zdecydowanie wyróżniającą. Autorka posługuje się piękną polszczyzną, operuje typem narracji przyjemnym i jasnym podczas lektury, co nie stoi na przeszkodzie, by praca zaopatrzona była we wszystkie elementy wymagane w pracy naukowej. Wszystkie przypisy i inne teksty poboczne są redagowane bezbłędnie, cytowania wybierane starannie i precyzyjnie opisywane, bibliografia jest bogata i rzeczowa. W moim uznaniu praca ta powinna ukazać się drukiem.

Konkluzja

Praca doktorska pani mgr Magdaleny Molendowskiej jest prezentacją, a zarazem szczegółowym opisem twórczości wokalne wybitnego polskiego pianisty-wirtuoza oraz kompozytora Zygmunta Stojowskiego. Nagrany na nośniku elektronicznym materiał to 29 pieśni powstałych w różnych etapach życia twórcy. Nagranie jest zrealizowane w pełni profesjonalnie, a zaproponowane przez duet wykonawczyń interpretacje są nader estetyczne, emocjonalne i przekonujące. Dołączony do dzieła artystycznego opis zasługuje na specjalne wyróżnienie i docenienie. Praca jest znakomita merytorycznie, stylistycznie i edytorsko. Imponujący jest wysiłek autorki włożony w poszukiwanie pieśni, które zaginęły lub pozostały w rękopisach. Magdalena Molendowska dostarcza czytelnikowi zupełnie nowych, nieznanych powszechnie informacji o życiu i twórczości Stojowskiego. Autorka wykazała się dużymi predyspozycjami do prowadzenia pracy naukowej i badawczej, choć naturalnie przede wszystkim doceniam jej artystyczne dokonania.

Przedłożoną mi rozprawę doktorską oceniam jako odpowiadającą wymogom rozprawy doktorskiej zgodnie z art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. Zm.).

Wnoszę o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora.

